

## DUCHOWIEŃSTWO PRUS ZACHODNICH W NURCIE WALKI O SUWERENNOŚĆ NARODU POLSKIEGO

W ostatnim numerze „Szkoły Narodowej”, pierwszego polskiego pisma patriotycznego ukazującego się w zaborze pruskim, przytoczono słowa „mędrca narodu”: „Gdzie Polska? W duszy i sercu prawych swych synów. Prześladowana zewnątrz schroniła się wewnątrz nas. Tu pod moją maluczką pierśią wielka Polska żyje. Dopókiś Polak, masz Polskę w sobie. Bądź Polakiem, piastującym ojczyznę w sercu, gotowym za nią umierać i obejrzysz się za siebie, a obaczysz mnie i tysiąc rodaków do nas obu podobnych. Staniemy chórem i zaśpiewamy rozumiejąc głęboką myśl pieśni: «Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy». Pierś narodu to ostatnia nie zdobyta ojczyzny twierdza”<sup>1</sup>. O tę twierdzę przede wszystkim toczyła się walka na Pomorzu Nadwiślańskim w okresie Wiosny Ludów. Nie była to walka zbrojna, a mimo to na miano walki zasługuje. A ponieważ, jak dowodzono tego w owym czasie, „sprawa polska jest sprawą religii”, gdyż „Opatrzność dała każdemu narodowi w ludzkości pewne przeznaczenie, którego dopełnić musi”, a naród to wszak „konieczny węzeł między człowiekiem i człowieczeństwem”, stąd też w walkę o sprawę polską włączyli się księża.

Chociaż nie posiadamy zbyt licznych tekstów kazań z tego okresu, to jednak nie budzi najmniejszych wątpliwości fakt, że w celu kształtowania postaw patriotycznych wykorzystywana była ambona. Stąd też tak usilnie zabiegano o to, aby obsadzić polskimi księżmi wszystkie te parafie, w których dominowała polskojęzyczna ludność. Dla ks. Antoniego Knasta, wikarego z Chełmna, jedną z okazji do pochwały postawy patriotycznej stała się msza pogrzebowa Mateusza Ślaskiego. Kapłan rozpoczął kazanie od wskazania na wiele „obywatelskich cnót” zmarłego, że „sywał z największą chęcią hojne dary na ołtarzu ojczyzny”<sup>2</sup>. Z budzenia polskości wśród wiernych sływał także ks. Franciszek Bojanowski, pro-

boszcz w Bobowie ściśle, współpracujący z rodziną Jackowskich i Kalkstejnów<sup>3</sup>. Mszę świętą, rozpoczynającą zebranie Ligi Polskiej powiatu brodnickiego, celebrował ks. dziekan Mateusz Osmański. W trakcie kazania odniósł się do proroka Jeremiasza, „który płakał na zwaliskach swej ojczyzny” i dowodził, „że tylko odrodzenie w religii katolickiej, powrót do bogobojności, jak do źródła zbawienia, ocalić nas może i wyprowadzić z niewoli”<sup>4</sup>. W podobnych okolicznościach głosił kazanie ks. Antoni Łysakowski w Nowym Mieście 11 listopada 1848 r. Mówił on wówczas „o wielkiej niewoli synów polskich” i wspominał „o narodzie starodawnym polskim, o głównych jego cnotach, ale i o grzechach, dla których po części popadł nasz naród na dno tysięcznych nieszczęść”<sup>5</sup>. 7 maja 1849 r. w kościele w Ryńsku celebrowano, niewątpliwie przy udziale ks. proboszcza Antoniego Drażkowskiego, nabożeństwo żałobne za powstańców, którzy rok wcześniej „za dobrą sprawę w Wielkim Księstwie Poznańskim polegli”<sup>6</sup>.

Swoistą kazalnica i narzędziem kształtowania postaw narodowych stała się ówczesna prasa. Już w marcu 1848 r. ks. Janowi Tułodzieckiemu Tymczasowy Komitet Narodowy Prus Zachodnich powierzył zadanie wydawania w Chełmnie gazety patriotycznej. Jednak zamysł ten zrealizował dopiero ks. Antoni Knast wraz ze swym przyjacielem i jednocześnie proboszczem chełmińskim ks. Janem Bartoszkiewiczem<sup>7</sup>. Pismu nadano wielce wymowny tytuł „Szkółka Narodowa”, później „Szkoła Narodowa”. Wśród licznych korespondentów pisma byli także księża: Mateusz Osmański z Brodnicy, Juliusz Góralski z Wielkiego Czystego, Kazimierz Kręcki ze Starogrodu, Aleksander Pomierski z Sierakowic i alumn z Seminarium Duchownego w Pelplinie Szczepan Keller. Ten ostatni, podpisując się „chłop z mirachowskiej ziemi” wydobyl na forum kwestię polskości Kaszubów, a w 1850 r. w nową winietę pisma wkomponował napis: „Boże zbaw Polskę”<sup>8</sup>. Ks. Knast od samego początku nie ukrywał, jaki charakter ma mieć gazeta. W piśmie do władz pruskich z 30 czerwca 1848 r. stwierdził, iż zmierzać będzie do „podniesienia społecznego i politycznego oświecenia ludności polskiej”<sup>9</sup>. Redakcji zależało też, aby pismo przede wszystkim dotarło do szerokich mas. Nie bez kozery pierwszy numer ukazał się 2 lipca 1848 r., a więc w dniu, gdy w związku z Wielkim Odpustem Matki Bożej Bolesnej do chełmińskiego sanktuarium ściągnęły setki pielgrzymów. Wśród wielu artykułów o tematyce patriotycznej, zamieszczonych w tym tygodniku, swym tonem wyróżnia się protest ks. Kręckiego, w którym wyraził oburzenie z powodu trudności czynionych przez biskupa chełmińskiego Anastazego Sedlaga co do powrotu do seminarium kilku polskich kleryków, którzy przerwali naukę, by wesprzeć działania powstańcze. Stwierdzał on: „Bracia rodacy, istotnie dobra naszej diecezji pragnący! prościez w tych dniach sędziego żywych i umar-

*Skłóka Narodowa* wychodzi raz co tydzień, w Piątek. Prenumerata półroczna wynosi w Chełmnie 1 Tal,

# SZKÓLKA NARODOWA.

REDAKTOR *Ks. LICHTNY ET KNAST.*

zewnątrz (Chełmna 1 Tal. oprócz pocztowego. Zapisywać to piśmo można na wszystkich pocztach

**N<sub>o</sub> 1.**

Chełmno, dnia 2 Lipca

**1848.**

## DAŻNOŚĆ SZKÓLKI NARODOWEJ.

Nagle zmieniły się stosunki w świecie. Narody długo gnębione powstały, i na barikadach wywalczyły swą wolność. Wolne narody chcą zamiast dawniej polityki monarchów, wolność i narodowość uczynić podstawami, na których się ma wznosić cała budowa przyszłych krajów. Wolne narody widząc we wszystkich innych narodach swych braci, nie chcą gnębić żadnej obcej narodowości. Już niemiecki parlament zaręczył Polakom narodowość. Tak błogich doczekawszy się czasów, odżyli Polacy. Nawet Polacy Prus zachodnich, którzy już tak dawno systematycznie usiłowano wynarodowić, obudzili się, i zaczęli myśleć, czemu są i czemu być powinni. Uznają się jako polski naród, jako potomkowie ojców, którzy niegdys przejechi miłością ojczyzny cudów waleczności dokazywali, i byli przedmurzem przeciw barbarzyństwu Europie zagrożącemu. Poczynają za swój najświętszy obowiązek pracować nad podniesieniem swojej narodowości, a szczególnie nad kształceniem swego ojczystego języka, który jest najwyraźniejszym a teraz prawie jedynym znamieniem ich narodowości. Ale Polacy Prus zachodnich nie tylko ojczystymi chcą się trudnić rzeczami, pragną jeszcze kształcić się politycznie. W skutku rewolucyj prawie po całej Europie za-

szłych runęły dawne instytucje krajów, a na ich miejsce mają nastąpić nowe formy rządu, przez które prawa i dobro narodu będą zastrzeżone. Prusy także mają otrzymać konstytucyjną, to jest, mają zostać państwem, w którym naród przez swych zastępców a król przez odpowiedzialnych ministrów urządzi cały kraj, będą nadawali prawa, i podług tychże rządzili. Przy tym nowym składzie rzeczy chcą Polacy Prus zachodnich obznajomić się z rozmaitemi formami rządów, prawami innych narodów, i środkami, przez które inne narody swoją wolność i dobro zabezpieczają i powiększają. Szczególniej zaś zamierzają poznać urządzenie Pruskiego państwa, zbiór praw mających być podstawą całego rządu krajem, inne ważne prawa i rozporządzenia, instytucje mające za cel zabezpieczenie wolności i pomnożenie dobra narodu, i przyjazne lub nieprzyjazne stosunki z obcymi narodami.

Te dążności Polaków Prus zachodnich będzie objawiała *SZKÓLKA NARODOWA*, obierając za główne przedmioty swego zadania: narodowość i politykę. Mianowicie chce ona być środkiem narodowego i politycznego kształcenia dla ludu pospolitego, który z następujących dwóch przyczyn koniecznie potrzebuje narzędzia go objaśniającego. Najprzód nasz pospolity lud stoi na tak niskim stopniu oświaty, iż nie ma

*Strona tytułowa pierwszego numeru „Szkółki Narodowej” z 2 lipca 1848 r. (fot. M. G. Zieliński)*

łych, by niewinność tych młodzieńców o polską narodowość tak gorliwych i w tak nieprzyjaznych okolicznościach stanowi duchownemu się poświęcających, wyjawić zamachy ich skrytych przeciwników, zniweczyć i ohydzić, a nam przez to przy dzisiejszym niedostatku kapłanów Polaków, ich zachować raczy!"<sup>10</sup>.

Chociaż większość artykułów „Szkółki” i „Szkoly” nie jest sygnowana i trudno dziś, bez analiz stylistycznych, dokonać właściwej atrybucji, to jednak wypada zwrócić uwagę na niewątpliwą zgodność wszelkich publikowanych tam artykułów i korespondencji z poglądami społeczno-politycznymi ks. Knasta. To on, jako redaktor pisma, dokonywał ostatecznej weryfikacji nadsyłanych tekstów. Wypada także zgodzić się z opinią wyrażoną przez A. Bukowskiego, iż „zasługą ks. Knasta jest to, że uczynił ze swego pisma trybunę wypowiedania się polskiego ludu na Pomorzu”<sup>11</sup>. Ks. Knast jawi się więc nam jako ten, który za pośrednictwem gazety spróbował połączyć wokół sprawy narodowej szerokie masy społeczne i elity intelektualne.

Inne polskojęzyczne pismo, redagowane przez ks. Adama Pokojskiego, a następnie ks. Kazimierza Kręckiego pt. „Katolik Diecezji Chełmińskiej”, chociaż miało charakter religijny, również nie było wolne od treści patriotycznych i historycznych. To tu padają znamienne dla okresu stwierdzenia określające „religię i narodowość jednym i tem samym życiem”, a także „Narodowość bez Religii jest echem, próżnem bez znaczenia słowem”<sup>12</sup>. Zreszta, oba pisma już przez sam fakt, iż ukazywały się w języku polskim, oddziaływały na kształtowanie się poczucia odrębności narodowej, co było niewątpliwie jednym z zasadniczych celów redaktorów, niezależnie od treści samych pism.

Budzeniu patriotyzmu służyła także walka o obecność języka polskiego w życiu publicznym. Zgodnie z apelem, jaki został wystosowany w pierwszym numerze „Szkółki Narodowej”, iż „w pracy nad podniesieniem swojej narodowości bardziej ważne jest rozwijanie swego ojczystego języka”, księża włączyli się w działania zmierzające do przywrócenia językowi polskiemu statusu języka oficjalnego. Dzięki temu bowiem naród nie tylko zaznacza swoją odrębność, lecz również zapoznaje się z prawami będącymi „podstawą całego urzędzenia kraju”. W języku ojczystym łatwiej nieść oświaty kaganiec, szczególnie wśród spauperyzowanego chłopstwa, a także utrzymać zgodę i jedność narodową. Redakcja „Szkółki Narodowej” wcale nie kryła, że jest to zadanie również dla duchownych, a więc dla tych, którzy „oświatą nad ludem są wzniesieni”. Niewątpliwie wielkim sukcesem ks. Knasta, prefekta gimnazjum chełmińskiego i ks. Prądyńskiego, prefekta gimnazjum chojnickiego, była zgoda władz pruskich na wprowadzenie we wszystkich klasach tych gimnazjów lekcji

języka polskiego oraz religii wykładanej po polsku. Pozwolenia udzielono w styczniu 1849 r. Lekcje języka polskiego w wymiarze dwóch godzin tygodniowo miały być obowiązkowymi dla wszystkich Polaków. Podczas pierwszego polskiego kazania dla gimnazjalistów chełmińskich 22 kwietnia 1849 r. ks. Knast „obrał za przedmiot swojej nauki korzyści, które na uczniów gimnazjum chełmińskiego z polskiego wykładu religii wynikają”<sup>13</sup>.

11 marca 1849 r. na posiedzeniu parlamentarnego koła polskiego w Berlinie ks. Karol Richter wysunął wniosek, aby wszystkie rozporządzenia rządowe były w Prusach Zachodnich drukowane również w języku polskim. Ks. Bartoszkiewicz żądał znacznie więcej dodając, że również rozporządzenia władz prowincjonalnych powinny być po polsku wszędzie tam, „gdzie ludność polska przeważa”. Niestety, wniosek ten posłowie polscy odrzucili, przyjmując jedynie pomysł ks. Richtera.<sup>14</sup>

Do kolejnej batalii o język polski doszło w czerwcu 1849 r. podczas konferencji duchowieństwa diecezji chełmińskiej w Pelplinie. Ks. Knast domagał się, aby obrady i protokoły były prowadzone w języku polskim. Ks. Franciszek Malinowski, dziekan tucholski, posunął się jeszcze dalej. Mówił wówczas: „Podział Polski był wielką zbrodnią. Ale rządy, które naszą ojczyznę rozszarpały, nie przestały na tym gwałcie i postanowiły jeszcze wszelkimi sposobami naród polski zniemczyć, a nawet i zlutrzyć. (...) Jeżeli zatem nie chcecie Przewielebni Panowie! wydzierać Polakom ostatnią po ojcach puściznę, tj. ich język, to oddajcie naszej mowie prawa jakie jej się w naszej diecezji słusznie należą. Dlatego robię ten wniosek, aby u władzy biskupiej język kancelaryjny był język polski bez uszczerbku niemieckiego i aby reorganizacja seminarium duchownego zaczęła się od polskiego wykładu historii kościelnej i teologii pastoralnej”<sup>15</sup>. Wniosek ten poparł ks. Knast mówiąc, że skoro „naród, dla którego ta szkoła kształci, jest polski, dlatego też i szkoła powinna być polska”. W „Katoliku Diecezji Chełmińskiej” jeden z księży stwierdzał zaś: „Nie na niemieckim, lecz na polskim języku polega cała siła świętego Kościoła naszej Diecezji”<sup>16</sup>.

Troską księży było również utrzymywanie polskich bibliotek. W numerze siódmym z 1849 r. „Szkoły Narodowej” ks. Juliusz Prądzyński zwrócił się z prośbą do społeczeństwa polskiego o założenie biblioteki polskiej przy gimnazjum chojnickim. W numerach 35-37 ks. Knast podpisał odezwę o powiększenie biblioteki polskiej w gimnazjum chełmińskim, gdyż ta liczyła zaledwie 96 książek<sup>17</sup>. Na apel ten odpowiedział m.in. ks. Aleksy Prusinowski z Poznania, redaktor „Wielkopolanina” i „Wiarusa”, nadsyłając 10 książek<sup>18</sup>. Ks. Franciszek Kurkowski, proboszcz w Kielnie, ofiarował książki do gimnazjum chojnickiego<sup>19</sup>. O założeniu parafialnej biblioteki polskiej w Lignowych myślał ks. Antoni Pomieczynski. W tym

celu zakupił nawet 12 egzemplarzy pisma pt. „Jaką była dawniej Polska”<sup>20</sup>. Ks. Jan Semrau, wikary grudziądzki, ogłosił w „Katoliku Diecezji Chełmińskiej” w 1851 r. odezwę do duchownych o wspomnienie starań alumna Szczepana Kellera przy organizowaniu biblioteki polskiej w pelplińskim seminarium<sup>21</sup>.

Krzewieniu solidarności narodowej służyło Towarzystwo Pomocy Naukowej dla młodzieży Prus Zachodnich, powołane do życia 30 października 1848 r. w Chełmnie. Jego zasadniczym celem było „zbierać przez dobrowolne składki fundusze, dla wspierania zdatnej, ubogiej młodzieży polskiej z Prus Zachodnich”<sup>22</sup>. Dlatego też ks. Prądzyński, pisząc wnioszek o przyznanie stypendium jednemu z gimnazjalistów, z taką mocą podkreślał, że „Michał Szulist jest dobry i prawy Polak, pochodzący z polskich rodziców”<sup>23</sup>. W szeregach członków TPN znalazło się w 1849 r. ponad 50 księży, co oznacza, że ok. 15% członków to duchowni. Byli to m.in. księża: Wika Augustyn Czarnowski, Augustyn Hildebrand, Antoni Jeleński, Franciszek Kandyba, Jan Klingenberg, Leonard Kłossowski, Franciszek Tomasz Kopel, Franciszek Krukowski, Konstanty Królikowski, Jakub Kozłowski, Antoni Łysakowski, Franciszek Malinowski, Stanisław Machorski, Mateusz Osmański, Franciszek Samplowski, Andrzej i Antoni Pomieczynscy. Głównym sekretarzem i kasjerem był ks. Antoni Knast. O zaangażowaniu księży w działalność TPN świadczy chociażby fakt, że ks. Antoni Pomieczynski wydał odezwę do wszystkich księży dekanatu gniewskiego wzywającą do poparcia i popularyzacji TPN wśród mieszkańców wsi. Również ks. Knast liczył, że TPN, którego celem miało być „podźwignięcie narodowości polskiej”, poprą nie tylko „sami bogaci, ale cały naród”<sup>25</sup>.

Działalność integracyjną wśród polskiego ziemiaństwa prowadził ks. Stanisław Schulz, proboszcz w Świekatowie, działający w Towarzystwie Rolniczym w Koronowie, w którym zastrzeżone było używanie języka polskiego<sup>26</sup>. W parafii wabczyńskiej ks. proboszcz Kajetan Wiecki w połowie 1850 r. założył „bractwo miłosierdzia”, którego celem było „fizyczne i moralne podniesienie ludu przez wzajemne wspieranie się i przez czytanie polskich pism”<sup>27</sup>. Wyrazem walki księży o polskość i polszczyznę był również protest księdza Machorskiego, Knasta, Ossowickiego, Kandyby, Kręckiego, Góralskiego, Wiskiego skierowany na ręce biskupa Sedlaga przeciwko antypolskim działaniom Kurii<sup>28</sup>.

Garnęli się też duchowni okresu Wiosny Ludów do działalności stricte politycznej. W okresie przygotowań do zbrojnego powstania w 1846 r. z emisariuszami Towarzystwa Demokratycznego Polskiego współdziałali: ks. Antoni Cielsdorf, ks. Andrzej Pomieczynski, ks. Jan Tułodziecki. Ks. Józef Łobodzki, który przygotowywał grunt powstańczy Florianowi

Ceynowie, w procesie berlińskim skazany został na karę śmierci. Niemiecki prokurator oskarżał go o namawianie chłopów z folwarku Nejmus do zrywania niemieckich orłów i przybijania polskich, by szli walczyć „za religię i za ojczyznę”. W tym samym procesie na ławie oskarżonych zasiadł ks. Pomieczynski, oskarżony o to, iż współdziałając z Towarzystwem Demokratycznym Polskim miał przeciwdziałać antypolskim poczynaniom Kurii w Pelplinie<sup>29</sup>.

Po uwolnieniu z więzienia moabickiego, na zjazd do Wąbrzeźna, na którym rozważano możliwości odbudowy niepodległości Polski, przybył 28 marca 1848 r. ks. Tułodziecki. Współdziałając z Mierosławskim zachęcał zgromadzone ziemianstwo do wzajemnego zrozumienia między Polakami i Niemcami z Prus Zachodnich. Słyszał już wówczas z mów „o wiecznym zbrataniu dwóch dotąd zwaśnionych narodów”, był rzecznikiem idei odzyskania przez Polskę niepodległości w wyniku wojny z Rosją<sup>30</sup>. Wszedł do powołanego wówczas Tymczasowego Komitetu Narodowego Prus Zachodnich z siedzibą w Chełmnie. Z Komitetem współdziałał ponadto ks. Grzanowski, proboszcz z Dużych Radowisk. Jego podpis widnieje na odezwie, w której czytamy: „Musimy tu wyrzec i chętnie wyznajemy, że uważamy każdego obywatela niemieckiego rodu za brata, który nie chce zagłady polskiej narodowości w Prusach Zachodnich. Dlatego wzywamy na to zgromadzenie 5 kwietnia również Niemców ziem tutejszych, którzy chcą się z nami połączyć. Tam zgromadziwszy się obierzem wspólnie stanowczy Komitet Narodowy i rozpoczniemy dalsze kroki do ocalenia naszej Ojczyzny i do uzbrojenia się ogólnego przeciw grożącym nam Moskalom”<sup>31</sup>. Ks. Tułodziecki włączył się w proces powoływania komisarzy mających gromadzić siły i środki do przyszłej walki. Jednak dalsze jego działania przerwało ponowne aresztowanie w Chełmnie 4 kwietnia 1848 r. w przededniu zjazdu Tymczasowego Komitetu Narodowego.

Siły społeczne, które mógł wykorzystać Tymczasowy Komitet Narodowy, przejęła powstała 25 czerwca 1848 r. w Berlinie Liga Polska. Wśród jej założycieli znaleźli się także duchowni, posłowie na sejm berliński: ks. Karol Richter, profesor seminarium duchownego w Pelplinie, ks. Jan Klingenberg, proboszcz z Lubawy i ks. Andrzej Pomieczynski, proboszcz w Subkowych. W Radzie Prowincjonalnej Ligi Polskiej zasiadali: ks. Jan Bartoszkiewicz, ks. Antoni Pomieczynski, ks. Antoni Knast, ks. Karol Richter. W ligach powiatowych działali: ks. Aleksander Pomierski i ks. Jan Koźmiński w Kartuzach, ks. Leonard Kłossowski w Toruniu, ks. Karol Rokowski i ks. Antoni Kozłowski w Lubawie, ks. Jan Bartoszkiewicz, ks. Antoni Knast i ks. Stanisław Machorski w Chełmnie<sup>32</sup>. W skład Ligi kwidzyńsko-gniewskiej weszli księża: dziekan Antoni Pomieczynski,

Jakub Kozłowski, proboszcz z Walichnow, proboszcz Gniewu Teodor Fran-  
zki i Augustyn Schaefer, proboszcz w Piasecznie.

Duchowni przyczyniali się także do tworzenia Lig parafialnych. Nie-  
wątpliwie dzięki zaangażowaniu się ks. Pomieczynskiego do Ligi w pa-  
rafii w Lignowych należały aż 343 osoby. Koncentrował on swoją pracę  
na budzeniu ducha narodowego, wyborach do sejmu i zbieraniu „podpi-  
sów na petycje o dobro naszej narodowości”<sup>33</sup>. Na zgromadzeniu Ligi go-  
lubskiej w dniu 4 października 1848 r. był obecny ks. Grzanowski, który  
uznał, że „celom tak chwalebny Bóg pomocy nie odmówi”<sup>34</sup>. Proboszcz  
Wabcza ks. Wiecki został zastępcą dyrektora miejscowej Ligi, ks. dziekan  
Antoni Matczyński i ks. Neumann włączyli się do prac Ligi w Wąbrzeź-  
nie, ks. Reder został dyrektorem finansów Ligi w Sarnowie, a w Tucholi  
zastępcą był ks. Kloka. W Wielkim Czystym dyrektorem spraw wewnę-  
trzych został ks. proboszcz Juliusz Góralski, w Radzynie Chełmińskim  
dyrektorem finansów ks. dziekan Franciszek Sampłowski, w Pelplinie  
do prac w Lidze włączył się ks. proboszcz Józef Piłat i ks. kanonik Pysz-  
nicki, ks. dziekan Jasiński działał w Grucznie. W skład Ligi weszli także  
księża: Kręcki ze Starogrodu, Emchowicz z Nieżywięci, Jan Gośniecki  
z Wiela, Nagórski z Wysina, Ignacy Lamparski proboszcz w Pogódkach,  
Wojciech Ossowicki z Chełmna<sup>35</sup>. Ks. Pokojski z Kijewa Królewskiego  
gorąco opowiadał się za powstaniem Ligi w parafii. Podczas uroczystości  
inauguracji Ligi w Podstolinie ks. dziekan Namszanowski ze Sztumu  
mówił: „Zamiarem więc stowarzyszeń polskich, a tym sposobem i nasze-  
go, jest podźwignięcie uciśnionej narodowości naszej i zarazem narodu  
naszego. Na drodze prawej będziemy się tedy upominali o należne nam  
i językowi naszemu prawa. Będziem się nawzajem wspierać i oświecać,  
jak to na braci przystoi i ufam w Bogu, że tym sposobem dojdziemy do  
oświecenia”<sup>36</sup>. Mowę zakończył słowami: „Witam was tu bracia serdecz-  
nie! witam z wielką radością obudzającą się narodowość naszą na tym  
odłamku kraju! Cześć więc narodowości naszej! Cześć jej miłośnikom  
i opiekunom! Cześć narodowi polskiemu!”. W Kościerninie Liga zyskała  
poparcie miejscowego proboszcza ks. Ruchniewicza. Podczas celebry mszy  
inaugurującej działania tamtejszej Ligi, gdy śpiewano „Święty Boże”, do-  
dał prośbę: „aby nam Bóg dopomógł w zamiarach naszych”.

Udział księży w pracach Ligi Polskiej przybrał w niektórych rejonach  
Prus Zachodnich wręcz masowy charakter. W marcu 1849 r. ks. Anto-  
ni Pomieczynski z dumą informował, iż większość księży jego dekanatu  
zaangażowała się w akcję ligową. Zresztą, w piśmie do władz pruskich  
z 26 listopada 1848 r. stwierdzał, iż dobrze by było, „by księża mający  
zaufanie ludu stanęli na czele” Ligi<sup>37</sup>. Niewątpliwie poparcie duchownych  
dla Ligi Polskiej sprawiło, że ruch ten rozwijał się szczególnie prężnie.





*Nagrobek ks. Antoniego Knasta (1814-1852),  
cmentarz katolicki w Chełmnie (fot. M. G. Zieliński)*

parcie moralne rodaków do tego stopnia, iż byli obdarzani mandatami poselskimi na sejmy niemieckie. W latach 1848-1850 deputowanymi z terenu Prus Zachodnich zostali: ks. Karol Richter, poseł kościerski, ks. Antoni Klingenberg, poseł lubawsko-brodnicki, proboszcz z Rumi ks. Antoni Skiba, proboszcz z Subkowych Andrzej Pomieczynski, proboszcz z Chełmna Jan Bartoszkiewicz<sup>39</sup>. Szczególnie trzech pierwsi domagali się zagwarantowania Polakom swobodnego rozwoju, a ich zaangażowanie, w szczególności ks. Richtera, było szeroko znane opinii publicznej. Ks. Richter m.in. opowiadał się przeciwko wcieleniu Prus Zachodnich do Związku Niemieckiego, a także był autorem wniosku o zbadanie stosunków narodowościowych w Prusach Zachodnich, a w szczególności na ziemi chełmińskiej i michałowskiej<sup>40</sup>. Ks. Klingenberg mocno zaangażował się

Zaangażowanie księży jest tym bardziej godne podziwu, iż nie szło ono w parze z oficjalnym stanowiskiem biskupa Sedlaga, który sprzeciwiał się polskiemu ruchowi narodowemu i wręcz zabronił udostępniać kościoły Lidze<sup>38</sup>. Jednak księży diecezji chełmińskiej nie zawahali się nawet wystosować do Kurii protest, opublikowany następnie w „Szkołe Narodowej” 5 kwietnia 1849 r. przeciwko metodom postępowania biskupa jako honorowego prezesa Ligi Polskiej.

Działalność patriotyczna księży zyskała duże po-

w prace parlamentarnego Koła Polskiego. Na 55 posiedzeń Koła, jakie odbyły się w okresie od sierpnia 1849 r. do lutego 1850 r., brał udział w 34<sup>41</sup>. Pewnym radykalizmem wniosków odznaczył się zaś ks. Bartoszkiewicz.

Należy wreszcie wspomnieć o zaangażowaniu politycznym 14 kleryków seminarium diecezjalnego w Pelplinie, którzy 25 marca 1848 r. skierowali do ordynariusza chełmińskiego „unizoną prośbę”, w której „dla exystujących politycznych zmian i coraz bardziej wykrywających się zaburzeń w okolicy” wyrazili gotowość „opuścić seminarium, ażeby niedorzeczne usiłowania w okolicach naszych według sił przytłumić, a szlachetniejsze rozprzeździć”<sup>42</sup>.

Jak wykazują badania Janusza Jasińskiego, 80% księży katolickich Prus Zachodnich popierało sprawę polską<sup>43</sup>. Byli to przede wszystkim ludzie w sile wieku, mający ok. 30-40 lat, sporadycznie powyżej pięćdziesięciu. Najmłodszymi byli klerycy Seminarium, mający po około dwadzieścia lat. Do walki o suwerenność narodu aktywnie włączyli się przede wszystkim proboszczowie, nierzadko pełniący funkcje dziekanów. Dla niektórych działalność narodowa skończyła się utratą urzędów kościelnych. Ks. Józef Łobodzki utracił administrację parafii w Klonówce, a ks. Franciszek Malinowski w wyniku zatargu z biskupem, pod pozorem braku odpowiednich bibliotek, zrezygnował z parafii w Wałdowie i przeniósł się do Poznania. Ks. Franciszka Kandybę i ks. Jana Tułodzieckiego przetrzymywano w areszcie. Dla większości wspomnianych wyżej kapłanów Wiosna Ludów była pierwszą próbą sił w walce o polskość i Polskę. Niemniej jednak wśród nich znaleźli się również filomaci (np. ks. J. Kozłowski) i powstańcy 1830-1831 roku (np. ks. J. Tułodziecki i ks. F. Malinowski). Jakkolwiek pochodzenie społeczne interesujących nas księży jest mocno zróżnicowane, to jednak znamienne jest, że niezależnie od ukończonego seminarium duchownego posiadali oni bardzo często wykształcenie uniwersyteckie. Najczęściej studiowali na Uniwersytecie we Wrocławiu, rzadziej na Uniwersytecie Warszawskim, w Bonn lub Berlinie. Wydaje się, że pewną rolę w kształtowaniu postaw patriotycznych odegrało Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu. Należeli do niego m.in.: ks. Bartoszkiewicz, ks. Knast, ks. Kozłowski, ks. Pomierski. Wreszcie podkreślić należy, że sprawa polska w okresie Wiosny Ludów była bliska nie tylko Polakom. O prawa Polaków wszak mocno upominali się: ks. Karol Richter z Westwalii, ks. Augustyn Schaefer ze Śląska i ks. Franciszek Kopal z Czech.

## Przypisy:

1. „Szkola Narodowa”, 1850, nr 26 z 27 VI, s. 104.
2. „Szkola Narodowa”, 1849, nr 6 z 10 V, s. 119.

3. H. Mross, Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920, Pelplin 1995, s. 19.
4. „Szkółka Narodowa”, 1848, nr 20 z 10 XI, s. 94.
5. „Szkółka Narodowa”, 1848, nr 22 z 24 XI, s. 109.
6. „Szkółka Narodowa”, 1849, nr 5 z 3 V, s. 116.
7. A. Mańkowski, Dzieje drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Prusach Zachodnich, wraz ze szczegółową bibliografią druków polskich i zachodniopruskich, Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 14: 1907, s. 62-64, 90n; B. Woźniczka-Paruzel, Polski ruch wydawniczy w Prusach Zachodnich 1848-1914, próba syntezy, Toruń 1993, s. 24n; też, Kształtowanie się i rozwój polskiego środowiska drukarsko-wydawniczego w Chełmnie (1848-1871), w: Studia o bibliotekach i zbiorach polskich, t. 5, Toruń 1993, s. 129-133; J. Banach, Chełmno pierwszym polskim ośrodkiem prasowym w Prusach Zachodnich, Rocznik Grudziądzki, T. XIII: 1996, s. 49-52.
8. J. Banach, op. cit., s. 50.
9. Dzieje Chełmna, zarys monograficzny, pod red. M. Biskupa, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 238.
10. „Szkółka Narodowa”, 1849, nr 9 z 31 V, s. 143.
11. Pomorze Gdańskie 1807-1850, wybór źródeł, opracował A. Bukowski, Wrocław 1958, s. XLIII; Nie można zgodzić się z opinią T. Ciesłaka, Z dziejów prasy polskiej na Pomorzu Gdańskim w okresie zaboru pruskiego, Gdańsk 1964, s. 37n, który nazywa tę ocenę przesadną, a „Szkółkę Narodową” „sztyndarowym reprezentantem solidaryzmu, w jego arcykonserwatywnym ujęciu”.
12. „Katolik Diecezji Chełmińskiej”, 1849, nr 7 z 15 VIII, s. 59.
13. „Szkółka Narodowa”, 1849, nr 4 z 26 IV, s. 106.
14. Protokoły posiedzeń Koła Polskiego w Berlinie, t. 1, oprac. Z. Grot, Poznań 1956, s. 78; Z. Grot, Działalność posłów polskich w sejmie pruskim w latach 1848-1850, Poznań 1961, s. 212.
15. „Szkółka Narodowa”, 1849, nr 14 z 5 VII, s. 168.
16. „Katolik Diecezji Chełmińskiej”, 1850, nr 5 z 30 I, s. 40; J. Szews, Język polski w szkolnictwie średnim Pomorza Gdańskiego w latach 1815-1920, Gdańsk 1875, s. 26n.
17. „Szkółka Narodowa”, 1849, nr 35 z 29 XI, s. 278; J. Szews, op. cit., s. 134.
18. „Szkółka Narodowa”, 1850, nr 19 z 9 V, s. 76.
19. H. Mross, op. cit., s. 160.
20. A. Mańkowski, Liga narodowa Polska w powiecie kwidzińsko-gniewskim 1848-1850, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, T. 8: 1929-1931, nr 1, s. 25.
21. H. Mross, op. cit., s. 130, 305.
22. Statuta Towarzystwa Pomocy Naukowej dla młodzieży Prus Zachodnich, Chełmno, 8 września 1858, drukiem W. Fiałka, [b.m.r.d.].
23. Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej APT), Towarzystwo Pomocy Naukowej (dalej TPN), 1053, p. 7.
24. APT, TPN, 1319, Lista członków należących i składających do Towarzystwa Pomocy Naukowej Prus Zachodnich; Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego, pod. red. S. Gierszewskiego, t. 2, Gdańsk 1994, s. 515.

25. „Szkółka Narodowa”, 1848, nr 20 z 10 XI, s. 89; B. Osmólska-Piskorska, Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej, Pół wieku istnienia i działalności 1848-1898, Toruń 1948, s. 52.
26. H. Mross, op. cit., s. 300.
27. „Szkółka Narodowa”, 1850, nr 22 z 30 V, s. 87.
28. „Szkółka Narodowa”, 1849, nr 1 z 5 IV, s. 88.
29. Pomorze Gdańskie 1807-1850, wybór źródeł, oprac. A. Bukowski, Wrocław 1958, s. LXVIII, 363n; H. Mross, op. cit., s. 35.
30. N. Sulerzyski, Pamiętnik byłego posła ziemi pruskiej, oprac. S. Kalembka, Warszawa 1985, s. 137; Historia Pomorza, pod red. G. Labudy, t. III, cz. 2, oprac. J. Jasiński, Poznań 1996, s. 293.
31. Pomorze Gdańskie 1807-1850, wybór źródeł, oprac. A. Bukowski, Wrocław 1958, s. 377-379.
32. „Szkółka Narodowa”, 1848, nr 16 z 13 X, s. 70; „Szkółka Narodowa”, 1849, nr 15 z 12 VII, s. 173; H. Mross, op. cit., s. 138, 149, 250, 273.
33. A. Mańkowski, Liga narodowa Polska w powiecie kwidzyńsko-gniewskim 1848-1850, Zapiski TNT, T. 8: 1929-1931, nr 1, s. 26.
34. „Szkółka Narodowa”, 1848, nr 19 z 3 XI, s. 88.
35. „Szkółka Narodowa”, 1848, nr 21 z 17 XI, s. 101n; nr 23 z 30 XI, s. 114; nr 25 z 21 XII, s. 126; „Szkółka Narodowa”, 1849, nr 3 z 19 IV, s. 100.
36. „Szkółka Narodowa”, 1848, nr 27 z 28 XII, s. 139n.
37. A. Mańkowski, Liga narodowa Polska w powiecie kwidzyńsko-gniewskim 1848-1850, Zapiski TNT, T. 8: 1929-1931, nr 1, s. 21.
38. 27 grudnia 1848 r. bp A. Sedlag zabronił udostępniania świątyń do celów świeckich, a w początku 1849 r. zakazał odnoszenia się w kazaniach do kwestii politycznych. Patrz: E. Myczka, Z dziejów walki o wiarę i polskość pod zaborem pruskim (Dialog diecezjan polskich z biskupem chełmińskim A. Sedlagiem), Studia Gdańskie, T. 1: 1937.
39. S. Wierchosławski, Elity polskiego ruchu narodowego w Poznańskim i w Prusach Zachodnich w latach 1850-1914, Toruń 1992, s. 27-29; Z. Grot, Działalność posłów polskich w sejmie pruskim 1848-1850, Poznań 1961, s. 33n.
40. Historia Pomorza, op. cit., s. 300; Z. Grot, Działalność posłów polskich w sejmie pruskim 1848-1850, Poznań 1968, s. 124.
41. Protokoły posiedzeń Koła Polskiego w Berlinie, t. 1, oprac. Z. Grot, Poznań 1956, passim.
42. „Katolisches Wochenblatt”, 1849, nr 14; J. Borzyszkowski, Materiały z 1849 roku dotyczące problematyki narodowościowej na Pomorzu Gdańskim i działalności biskupa chełmińskiego Anastazego Sedlaga, Zapiski Historyczne, T. XLIX: 1984, z. 4, s. 122.
43. Charakterystykę środowiska przeprowadził J. Borzyszkowski, Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848-1920, Gdańsk 1986.